



Trudne wersety - Chrześcijańskie życie

Jana 11:26. „A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?”

Jak może wierzący już teraz mieć nadzieję, że nigdy nie umrze?

Tłumaczenie Rotherhama w lepszy sposób oddaje znaczenie, które Jezus chciał przekazać: „Nikt kto znów żyje i wierzy we mnie, nie umrze”. Słowo „znów” nie zostało w bezpośredni sposób użyte w tekście Greckim, ale takie było jego zamierzone znaczenie. Podobne do wyrażenie zostało użyte jest o Jezusie w Obj. 2:8, który w dosłownym tłumaczeniu brzmi: „który stał się martwy, a ożył”. Znaczenie tego sformułowania jest takie, że Jezus umarł, lecz potem ożył i żyje ponownie. Dlatego też przekład RVIC używa sformułowania „który był martwy i znowu ożył”. „To mówi pierwszy i ostatni, który był umarły, a ożył” (Obj. 2:8, BW).

Kontekst Jana 11:25, 26 pokazuje myśl jaką chciał wyrazić Jezus. Było to wydarzenie, kiedy umarł Łazarz, a Jezus w rozmowie z Martą powiedział: „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie” po czym następuje kontynuacja „a kto żyje [ponownie, w czasie zmartwychwstania] i wierzy we mnie, nie umrze na wieki” (DLR).

* * * * *

Gal. 4:5. Czy jesteśmy synami przysposobionymi, czy też „spłodzonymi” przez Boga?

Można mówić o nas zarówno jako o „przysposobionych” jak i o „spłodzonych” synach Bożych. Św. Paweł wspomina o przysposobieniu powołanych i wybranych przez Boga do nowej pozycji i roli. Zostali oni zrodzeni w grzechu jako potomkowie niedoskonałego Adama i nie posiadają wrodzonego stanu synów Bożych. Przez wiarę w ofiarę i okup Jezusa Chrystusa, osoby poświęcone są uznawane za synów Bożych od czasu, gdy Bóg spładza ich swoim duchem (Gal. 4:1-7, Rzym. 8:14-17, 1 Jana 3:1, Jana 1:12,13).

Jako synowie Boży, mają nadzieję i pewność niebiańskiego dziedzictwa, zagwarantowanych przez świadectwo Ducha Świętego, czyli spłodzenie z Ducha do chodzenia w nowości życia (Efez. 1:13-14, Rzym. 8:16-17). Zupełne osiągnięcie tego przywileju przez przysposobionych, spłodzonych synów Bożych, jest zależne od ich „wierności aż do śmierci”.

Gdy ci spłodzeni z ducha synowie umierają, wówczas ostatecznie otrzymują całkowite urzeczywistnienie swego synostwa poprzez zmartwychwstanie, jako rzeczy-

wiste, duchowe dzieci Boże (Hebr. 2:10-17, Obj. 21:7, 3:21). Pracujmy, abyśmy utrzymali nasze spłodzenie z ducha żywym, wzrastając poprzez uświęcenie naszych serc i umysłów (Efez. 1:18). (BrSw)

Przypis Redakcji: Rzym. 8:15 i 23 pokazuje, że choć oczekujemy tego „przysposobienie”, to jednak już otrzymaliśmy ducha tego przysposobienia. Greckie słowo „uiotesia” dosłownie oznacza „umiejscowienie (thesis) jako syna (uios)”. Gal. 4:1-5 wyjaśnia: „Dopóki dziedzic jest dzieckiem, niczym się nie różni od niewolnika, chociaż jest panem wszystkiego, ale jest pod nadzorem opiekunów i rządców aż do czasu wyznaczonego przez ojca. Podobnie i my (...) abyśmy usynowienia dostąpili”. Gdy syn staje się wystarczająco dojrzały do przyjęcia odpowiedzialności, jego ojciec umieszcza go na stanowisku związanym z pewną władzą, co w przypadku Chrześcijan nastąpi przy zmartwychwstaniu.

* * * * *

1 Piotra 1:1-2 oraz Obj. 22:17. Czy chodzi tu o wybór czy wolną łaskę?

Zarówno „wybór” jak i „wolna łaska” są prawidłowymi koncepcjami, lecz nie dla wszystkich ludzki, ani też nie w takim samym czasie. Jezus Chrystus i Jego Kościół są powołani, wybrani i wierni teraz, podczas Wieku Ewangelii. Gdy Jezus został ochrzczony „z obłoku odezwał się głos: Ten jest Syn mój wybrany, tego słuchajcie” (Łuk. 9:35). O Kościele mamy napisane: „(...) a z nim ci, którzy są powołani i wybrani, oraz wierni” (Obj. 17:14). Gdy jednak wierna klasa Kościoła, Oblubienica Chrystusowa, zostanie skompletowana, wówczas „Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota” (Obj. 22:17). Na tym będzie polegać „wolna łaska” dla całego świata podczas Wieku Tysiąclecia.

Zwróćmy uwagę: „wolna łaska” będzie dostępna dla całej ludzkości w Wieku Tysiąclecia. Jednakże, nawet teraz, wszyscy, którzy słyszą wiadomość Ewangelii i doceniają ją w swoim sercu, dysponują „wolną wolą”, aby na nią odpowiedzieć. (JP)

* * * * *

Jak. 5:15, Mar. 16:18. Czy Chrześcijanie powinni oczekiwać teraz cudownych uzdrowień?

Przed pierwszym przyjściem Jezusa, Bóg używał proroków, aby za ich pomocą dokonywać cudownych uzdrowień. Przykładem są tutaj chociażby Elias i El-



izeusz; każdy z nich wzbudził kogoś z martwych, zaś Elizeusz uzdrowił syryjskiego trędowatego poprzez obmycie go w rzece Jordan (1 Król. 17:17-24, 2 Król. 4:17-5:14). Dzięki mocy Bożej, Jezus dokonał wielu cudownych uleczeń, w tym trzykrotnie wzbudził człowieka z martwych. Jezus rozszerzył tę uzdrawiającą moc na 12 apostołów, a także na „siedemdziesięciu” (Mat. 10:1-4, Łuk.10:1,17). Jak chodzi o apostołów Piotra i Pawła, to każdy z nich wzbudził jedną osobę z martwych, co w częściowy sposób stanowiło dowód ich apostołstwa. Cuda wzmacniały wiarę naśladowców Jezusa i dawały światu wgląd w przyszłe dzieła Królestwa Chrystusowego. Cudowne uzdrowienia były dokonywane przez proroków, Jezusa i jego uczniów, nie dla ich własnej korzyści, lecz dla innych. Mimo to, Jezus powiedział: „Wszakże nie z tego się radujcie, iż duchy są wam podległe, radujcie się raczej z tego, iż imiona wasze w niebie są zapisane” (Łuk. 10:20).

Wierzący nie powinni oczekiwać, że będą wyganiać demony ani też, że będą odporni na ukąszenia węży czy działanie trucizny, gdyż wersety, z których zaczerpnęto to przypuszczenie, czyli Mark. 16:9-20, nie znajdują się w najlepszych, starożytnych greckich manuskryptach, ani też w łacińskiej Wulgacie. Współczesne, krytyczne wydania greckiego Nowego Testamentu również odrzucają te słowa. Jeżeli ktoś czuje się (duchowo) słaby, taka osoba powinna wezwać starszych zboru, którzy powinni pomazać go olejem w imię Jezusa i modlić się nad nim; zaś „modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone” (Jak. 5:15). W krajach śródziemnomorskich stosowano namaszczenie ciepłą oliwą z oliwy, aby odstresować pacjenta i wspomóc w ten sposób proces fizycznego i/lub emocjonalnego zdrowienia. Nie należy przypisywać starszym żadnego cudownego działania, zwłaszcza gdy osłabiony wyzdrowieje i powstanie z łóżka. Powinniśmy działać na rzecz innych, a nie prosić o cudowne uzdrowienie dla siebie (2 Kor. 12:7-10).

Przez większość okresu Wieku Ewangelii, Niebieski Ojciec i Jego Syn doceniali tych, którzy „żyli wiarą, a nie widzeniem”. Jezus powiedział Tomaszowi: „Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (Jan. 20:29). Nasza wiara ma być niezachwiana, oparta na jedynym darze, jaki zalecał Jezus, czyli na darze wiary. Amen. (SH)

* * * * *

Mat. 5:42. „Temu, kto cię prosi, daj, a od tego, który chce od ciebie pożyczyć, nie odwracaj się”.

Czy mamy dawać wszystkim, aż sami zbankrutujemy?

Nauką zawartą w tych słowach jest to, że mamy być gotowi w sercach, aby pomagać innym w jakikolwiek sposób możemy. Jak by na to nie patrzeć, Bóg dał nam swego jednorodzonego Syna. Nie potrzebujemy się martwić, że nasze dawanie doprowadzi nas do bankructwo, jeśli tylko trzymać się będziemy obietnicy: „Dawajcie, a będzie wam dane” (Łuk.6:38). Zawsze otrzymamy więcej, niż sami możemy dać. Nie potrzebujemy martwić się o żadne zmartwienie tego świata, jeżeli najpierw będziemy szukać Królestwa Bożego. Dwunasty rozdział ewangelii Łukasza wyjaśnia, że nasz chleb i woda są zapewnione i dlatego: „Nie troszczcie się o życie swoje, co będziecie jedli, ani o ciało swoje, czym się przyodziewać będziecie”.

Jednakże wszystko to nie oznacza, że powinniśmy rozdawać przypadkowo. Musimy wziąć pod uwagę ciężącą na nas odpowiedzialność, aby zaspokajać doczesne potrzeby tak własne, jak i naszych domowników (1 Tym. 5:8). (JM)

* * * * *

Mat. 5:44. Jak możemy nauczyć się miłować naszych wrogów?

„A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują”.

Jezus nie tylko umarł za nas, ale także za naszych wrogów! Musimy próbować patrzeć na naszych wrogów tak, jak nasz Pan ich widzi. Oto kilka sugestii, które pomogą nam nauczyć się takiego podejścia:

Jeżeli mamy wrogów, może powinniśmy jeszcze raz zastanowić się, dlaczego uważamy ich za wrogów.

(1) Spróbujmy zrozumieć, dlaczego czynią, to co czynią. Jakie mogą być ich motywy? Skąd oni pochodzą? Czego byli oni nauczani? Jakie jest ich pochodzenie i doświadczenie? Jakie są ich talenty? Jaką wartość oni mają?

(2) Nie przejmujmy się tym, co nasz domniemany wróg powiedział lub zrobił. Co było, to było. Nie żyjemy dla siebie, ale dla Pana.

(3) Wyobraźmy sobie, jakimi będą oni ludźmi, gdy już zostaną podniesieni z grzechu. Spróbujmy wyobrazić sobie, jakimi mogą być, oddzielając grzech od grzesznika.

(4) Podejmijmy świadomą decyzję, aby być dla nich wielkodusznymi i szczodrymi. Dawid pokazał to w swej pobłażliwości względem Saula.

(5) Najlepszym sposobem na zwyciężenie przeciwnika jest przekształcenie go w przyjaciela, za pomocą dobro-



ci.

(6) Módlmy się, abyśmy zostali użyty w zniszczeniu jakiegokolwiek fałszywego przekonania, które może istnieć pomiędzy nami, aby wszystkie „oczy zrozumienia” zostały otwarte. (JM)

* * * * *

Mat. 5:32. „A ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, prowadzi ją do cudzołóstwa, a kto by opuszczoną poślubił, cudzołoży.”

W jaki sposób mąż może uczynić swoją żonę cudzołożnicą, jeśli ona nie wyjdzie drugi raz za mąż?

Większość tłumaczeń ignoruje czas przeszły greckiego oryginału (bezokolicznik w aoryście, tj. czasie przeszłym, czasownik bierny w najlepszych, starożytnych manuskryptach). Właściwe tłumaczenie brzmiałoby: „powoduje, że popełniła cudzołóstwo”. Oczywiście mąż nie może niczego spowodować ze skutkiem w przeszłości. W związku z tym właściwym tłumaczeniem powinno być: „A ja wam powiadam, że każdy, kto opuszcza żonę swoją, wyjąwszy powód wszeteczeństwa, powoduje, że zostanie uznana za taką, która dopuściła się cudzołóstwa”. Innymi słowy, działając w ten sposób mąż spowoduje powstanie plotki. Oczywiście, gdyby żona faktycznie popełniła cudzołóstwo, wówczas to ona byłaby przyczyną, a nie mąż, stąd zastrzeżenie „wyjąwszy powód wszeteczeństwa”. W związku z tym, „kto by poślubił tę, która została rozwiedziona, jest uznany za takiego, co popełnia cudzołóstwo”. (JP)

* * * * *

Kazn. 7:27-29. Czy mężczyźni są bardziej sprawiedliwi niż kobiety?

Parafrazując zapis Kazn. 7:27-29, Salomon powiada, że zrozumiał to przez porównanie jednej rzeczy z drugą, aby znaleźć wyjaśnienie czy też dość do określonego wniosku. Mądrości, której szukał, nie znalazł, lecz znalazł jednego sprawiedliwego człowieka pomiędzy tysiącem, lecz nie znalazł jednej sprawiedliwej kobiety wśród tysiąca. Uważamy, że właściwe jest umieścić tutaj słowo „sprawiedliwy”, ponieważ werset 29 powiada, że Bóg uczynił człowieka prawym lub sprawiedliwym.

Niektórzy wyjaśniają te fascynujące słowa Salomona w ten sposób, że mężczyźni są sprawiedliwsi od kobiet. Czy naprawdę o tym jest tutaj mowa?

Zauważmy kontekst, życie Salomona i inne wypowiedzi jakie, są mu przypisywane. W Kazn. 7:26 mędrzec powiada, że znalazł coś bardziej gorzkiego niż śmierć, czyli taką kobietę, która go usidliła. Salomon „Miał on

siedemset żon prawowitych i trzysta nałożnic, a te jego kobiety omamiły jego serce. Gdy się zaś Salomon zezarzał, jego żony odwróciły jego serce do innych bogów, tak że jego serce nie było szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce Dawida, jego ojca” (1 Król. 11:3-4). Salomon pisał także o cnotliwych niewiastach, np. Przyp. 12:4 i 31:10-31, z czego wynika, że nie uważał wszystkich kobiet za niesprawiedliwe.

Zatem określenie, że Salomon nie znalazł jednej sprawiedliwej kobiety wśród tysiąca, odnosi się do tysiąca żon i nałożnic które miał, a nie w sposób generalny do wszystkich kobiet. Jak w takim przypadku wyjaśnić odniesienie do „jednego męża pośród tysiąca”? W Kazn. 7:20 Salomon powiedział, że nie ma żadnego sprawiedliwego męża na ziemi, być może zatem miał na myśli samego Mesjasza, którego zachwalał w Pieśni nad Pieśniami 5:10 jako umiłowanego „wśród dziesięciu tysięcy”.

Podsumowując; Salomon nie mówi, że mężczyźni są sprawiedliwsi od kobiet, lecz powiada, że nie ma sprawiedliwego ani jednego, za wyjątkiem tego jednego na tysiąc, czyli Mesjasza. (BrH)

* * * * *

Judy 9. Co oznacza w tym miejscu „ciało Mojżesza”?

Św. Juda odwołuje się w tym miejscu do Zach. 3:1-5. Czerpiąc z tego porównania, możemy powiedzieć, że użyte w prorocztwie określenia takie jak „Anioł Pana”, „szatan” (wróg) i „arcykapłan Jozue (...) ubrany w szatę brudną”, to w księdze Judy „Michał Archanioł” (Jezus Chrystus), „diabeł” (oskarżyciel) i „ciało Mojżesza” (Kościół). Z fragmentu tego płynie lekcja dla nas, aby nie przejawiać „ducha oskarżycielskiego” i nie dołączać w ten sposób do Oskarżyciela (szatana). (JP)

* * * * *

Rzym. 8:16-28. Jak może Duch Święty poświadczать naszemu duchowi? Co oznacza fragment „Ten to Duch świadczy wespół z duchem naszym, że dziećmi Bożymi jesteśmy” (Rzym. 8:16)?

Świadectwo Ducha Świętego wynika z łaskawego wpływu i działania Ducha Świętego na umysł. Bożym dzieckiem jest każdy, kto przychodzi do Niego z wiarą, odwraca się od złych i martwych uczynków, a następnie może twierdząco odpowiedzieć na następujące pytania (Hebr. 7:25): Czy kiedykolwiek byłem pociągnięty do Chrystusa? Czy kiedykolwiek całkowicie poświęciłem swoje życie? Jeśli tak, to jestem dzieckiem Bożym. W jaki sposób Duch Święty poświadczają nam o naszym pojednaniu z Ojcem, że staliśmy się synami Bożymi?

Jeżeli nasz duch i Duch Święty są podobne, to tym samym jest to świadectwo, że jesteśmy synami Bożymi.



mi, tak jak identyczni bliźniacy są świadectwem tego samego pochodzenia. Im więcej przynosimy owoców, tym lepsze jest to świadectwo, iż nadal jesteśmy częścią szczepu winnego, jakim jest Jezus Chrystus. Słowa naszych modlitw są słabe, ale Bóg przyjmuje ducha, który je powoduje; w ten sposób nasz duch wstawia się do Boga.

* * * * *

Czy każde karcenie to dowód lub świadectwo Boskiego niezadowolenia?

Gdybyśmy byli wszyscy całkowicie doskonali, i zostali uznani za sprawdzonych przez doświadczenia, wtedy Bóg miłowałby nas za naszą doskonałość i harmonię z Nim. W takim przypadku, karanie i gorzkie doświadczenia byłyby znakami Jego niełaski. Lecz wszyscy wiemy, że jesteśmy niedoskonalymi, dalecy od boskiego standardu. Jedynie nasze odnowione serca, nasza nowa wola, nasze przekształcone umysły, lub inaczej mówiąc, dusze, są przyjmowane przez Boga dzięki zasługom Chrystusa. Przechodzenie doświadczeń ma ukształtować naszego ducha, aby był podobny do Ducha Świętego. (AW)

* * * * *

1 Kor 5:5. Co oznacza sformułowanie „oddać kogoś szatanowi”?

W 18 rozdziale Ewangelii Mateusza, Jezus powiada o osobie, która odrzuca słowa nagany całego zboru za poważne wykroczenia, iż ma być jako „poganin i celnik”.

Poganie nie mogli wchodzić do świątyni, a celnicy byli uważani za zdrajców narodu Izraelskiego. Te dwie grupy znajdowały się na zewnątrz, poza ochroną synagogi strzegącą od wpływów szatana. W 1 Tym. 1:20, św. Paweł mówi o dwóch braciach, którzy zeszli na złą drogę, że aby „nauczyć” ich nie bluźnić, oddał ich szatanowi. Wydaje się to dziwne – jak ktoś może być nauczany przez szatana? Jeśli nawet, to szatan radowałby się z tego, że ktoś złorzeczyłby Bogu! Słowo „nauczyć” oznacza w tym miejscu „edukować” lub „zdyscyplinować” (Strong nr 3811).

W związku z czym, oddanie kogoś szatanowi, ma raczej na celu wywołanie poprawy, a nie ma na celu karania. Wysiłki szatana będą trudniejsze do odparcia, gdy ktoś

przebywa poza świątynią, poza działaniem Boga chroniącym przed pokuszeniami. Najwyraźniej, osoby o których pisał apostoł nie nauczyli się niczego z tej lekcji, ponieważ św. Paweł porównuje ich wpływ do działania raka lub gangreny w 2 Tym. 2:17-18. W opisie z 1 Kor. 5 apostoł wskazuje na przyświecający mu cel jakim jest to, aby każdy nauczył się, że stan poza Bożą opieką, podatny na podstępne działania szatana, niemal uniemożliwia prowadzenie chrześcijańskiego życia. Powinno to wywołać skruchę i przyspieszyć powrót do społeczności z Bogiem. (LG)

* * * * *

2 Kor. 12:2. Co to jest trzecie niebo i jak apostoł Paweł tam się dostał?

Apostoł napisał: „Znałem człowieka w Chrystusie, który przed czternastu laty – czy to w ciele było, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem, Bóg wie – został uniesiony w zachwyceniu aż do trzeciego nieba” (2 Kor.12:2). W wersecie drugim mowa jest o św. Pawle, który został pochwycony, lecz sam nie wiedział, czy rzeczywiście został przeniesiony do trzeciego nieba – „w ciele”, czy też widział trzecie niebo w czasie swego rodzaju wizji, czyli „poza ciałem”. My także nie wiemy. W wersecie 4 apostoł Paweł wyjaśnia, czym było to trzecie niebo: „został uniesiony w zachwyceniu do raju i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się powtarzać”. Niebo i ziemia są często używane w sposób symboliczny, aby odpowiednio zilustrować władze kościelne i cywilne. Pierwsze niebo i ziemia razem tworzyły świat (greckie cosmos albo porządek) przed potopem i przez niego zostały zniszczone (2 Piotra 3:5,6). Drugie, czyli obecne niebo oraz ziemia – tj. kościelne i cywilne moce kontrolujące ten obecny zły świat – zostaną zniszczone w czasie Dnia Pańskiego (Gal. 1:4, 2 Piotra 3:7,10,12). Nowe lub trzecie niebo i ziemia, które dopiero mają nastąpić, to duchowe i ziemskie władze Tysiącletniego Królestwa Chrystusowego, „gdzie mieszka sprawiedliwość” (2 Piotra 3:13). Nowe niebo to „miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego” (Obj. 21:1,2). Innymi słowy, to Nowe Jeruzalem, Oblubienica Chrystusowa wraz z jej głową, Chrystusem, będzie stanowić nowe lub trzecie niebo, czy też inaczej mówiąc, duchowe władze, które przyniosą sprawiedliwość światu w ziemskiej fazie Królestwa Chrystusowego. (EK)